Cena numeru 12 groszy.

Nr. 192. Niedz'ela 24 sierpnia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dabrową: zł. 2,50

Z prze[illegible]ką pocztową: [illegible]2,50.

[illegible]cą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Polska, a wyniki konferencji londyńskiej.

Sosnowiec, 24 sierpnia.

Konsekwentnemu i logicznie ujmującemu sprawy polityki zagranicznej nie wolno ani na chwilę lekceważyć, a tem bardziej milczeniem pomijać stanu rzeczy, wytworzonego w Europie zachodniej przez wyniki obrad konferencji londyńskiej.

Złamana raz zasada traktatu wersalskiego, równorzędne stanowisko, po raz pierwszy po 10-ciu latach zajęte przez Niemcy przy stole międzynarodowych obrad, do gruntu odmieniło polityczną psychę Europy, sprowadziło stan, który, jakkolwiekbyśmy go nazwać chcieli, w większej lub mniejszej mierze jest tem, co prezydent Stanów Zjednoczonych nazwał „końcem wojny światowej". Słowa te, wypowiedziane przez reprezentanta potencji, dziś ze względów na swoją materjalną, a ściśle mówiąc finansową siłę nieomal że dyktatorskie mającą wpływy, są najbardziej może w ostatnich czasach charakterystyczną próbą ujęcia obecnego stanu Europy w formę ściśle zdefinjowaną.

Bez względu na to, czy godzimy się, czy też nie, na doktrynę pierwszego reprezentanta wielkiej republiki amerykańskiej, musimy się z nią liczyć, musimy zrozumieć, że, nie z naszej wprawdzie winy, do cna się zmieniła międzynarodowa sytuacja Europy, a że zmiana jej w pierwszym rzędzie dotyczy ustosunkowania się przed wojennych wielkich mocarstw do odwiecznego wroga Polski—Niemiec, okoliczność ta tembardziej staje się dla nas żywotną, a dla polityki naszej zagranicznej obowiązującą.

Siła naszej międzynarodowej pozycji opiera się, jak wiadomo na sojuszu z Francją i Rumunją. Jeden [illegible] gi sojusz ma charakter wyraźnie obronny i opiera się na problemie bezwzględnej kontroli wojskowej państw ententy nad poczynaniami militarnemi Niemiec, a na zdecydowanie odpornem stanowisku w stosunku do neorosyjskiego imperjalizmu sowietów.

Postanowiona ewakuacja Ruhry, pozostawienie Niemcom wolnej ręki na terenie zagłębia górniczego, będącego oddawna centralą niemieckiego przemysłu wojennego, zmienia zasadniczo naszą sytuację międzynarodową.

Prędzej, nim sami w zmienionym stanie rzeczy rozpatrzyć się zdołaliśmy, zorjentowała się w niem prasa państw sprzymierzonych, niezakażona trądem filoniemieckości i filosowiectwa, a w pierwszym rzędzie prasa francuska.

Na alarm zabrzmiały głosy narodowej prasy francuskiej, z trwogą pyta się dziś patrjotyczna Francja, co będzie za rok, gdy w o j s k a francuskie ustąpią z zagłębia Ruhry, co się stanie, gdy potężny „Krupp, twórca „grubej Berty" na nowo swobodnie dysponować pocznie olbrzymiemi środkami produkcji swych zakładów przemysłowych.

Kochamy Francję, cenimy i ceniliśmy w niej zawsze wiecznego sprzymierzeńca i szczerego przyjaciela, lecz jeśli o dobro Rzeczypospolitej chodzi, musimy, choćby z bólem stwierdzić i jasno zdać sobie sprawę z faktu, że wielki, nawet tak wielki i konsekwentny duch narodu, jak francuski, może chwilowo załamać się, może pójść po linji dorywczych korzyści, zapominając o swem posłannictwie dziejowem.

Jedno stwierdzić trzeba: Niemcy tryumfują — i drugie: sowiety całą siłą swej semickiej energji prą do zagonienia wewnętrznych stosunków państw Europy środkowej i Bałkanów. Idea „rewanżu" wzrasta w siłę.

Baczmyż, b y ś m y nie przeoczyli momentu dziejowego, który może mieć, nie już dla naszego mocarstwowego stanowiska, ale wprost dla bytu Rzeczypospolitej znaczenie decydujące.

OLBRZYMI KANAŁ TRANSEUROPEJSKI.

(Korespondencja z Węgier.)

Budepeszt, 20 sierpnia.

Od czasu pokoju wersalskiego toczy się podjazdowa walka między wielkiemi mocarstwami o zdobycie decydującego wpływu na kierunek prac około realizacji kanału wodnego, mającego przeciąć całą Europę i połączyć morze Północne z morzem Czarnem. Walka ta jest tem zawziętsza, że rywalizują nietylko państwa ententy z Niemcami, że nietylko wielkie mocarstwa europejskie w sposób może niewidoczny, ale niemniej zawzięty toczą bój między sobą celem zdobycia przewagi i projektowanej sieci kanałów, ale że ostatnio w wir zabiegów wciągnięta zostanie także Ameryka, której plony penetracji Europy tem konkretniejsze zaczynają przybierać kształty im więcej inflacja złota grozi jej unieruchomieniem całego przemysłu. O ile jednak dotychczas rywalizacja między państwami europejskiemi hamowana była opłakanym stanem finansowym i gospodarczym Europy, o tyle perspektywa pomyślnego zakończenia konferencji londyńskiej rozbudziła na nowo utajony antagonizm, zwłaszcza, że pod wpływem silniejszego zainteresowania się Ameryki kontynentem europejskim, rozpoczęła się gonitwa za zapewnieniem sobie poparcia Wallstreet, tego decydującego obecnie czynnika w realizacji tak gigantycznego projektu, jakim jest kanał transeuropejski.

Na czele państw europejskich, najbardziej zainteresowanych w budowie tego kanału stoi Francja, której plany są w djametralnem przeciwieństwie do Niemiec, a po części także do Anglji. Celem Francji jest wyeliminowanie Renu z sieci kanału transuropejskiego, zastąpienie go systemem rzek francuskich Sekwana-Oise, Aisne-Marna i zużytkowanie na podstawie klauzul traktatu wersalskiego rzek pol.-niemieckich celem skierowania swego ruchu

towarowego na Dunaj. Gdyby dalej udało się Francji zmonopolizować import towarów amerykańskich, przeznaczonych do krajów naddunajskich, oznaczałoby to ubicie niemieckich portów północnych. I do tego potrzebne jest poza udoskonaleniem spławności kanałów francuskich, zdobycie także odpowiedniego wpływu na żeglugę dunajową. Ten cel przyświeca francuskiemu towarzystwu żeglugi dunajowej (Societe de Navigation Danubienne), którego działalności zawdzięczać należy fakt, że dzisiaj udział Francji w żegludze na Dunaju jest już o 50 proc. wyższy od Niemiec. Ze wpływ polityczny Francji w krajach, przez które przepływa Dunaj, przyczynił się w niemałej mierze do rozwoju tego towarzystwa, jest rzeczą jasną.

Jedynem utrudnieniem dla dalszego rozwoju francuskiej żeglugi na Dunaju jest konkurencja angielska. Uważając nie tylko morze, ale i rzeki za swoją domenę, w której innych się tylko toleruje, rozwinęła Anglia żywą działalność celem zdobycia sobie decydującego wpływu w śródlądowej żegludze w Europie, a w szczególności na Dunaju. Metody angielskie są znane. Londyńska „Danubian Navigation Company“ kontroluje już dziś cały szereg towarzystw żeglugi dunajowej, zdobywszy znaczną część akcji Süddeutsche Donau-Dampfschiffahrtsgesellschaft, Oesterreichische Donau-Dampfschiffahrtsgesellschaft, węglerskiego tow. żeglugi morskiej i rzecznej i anglo-rumuńskiego tow. żeglugi. Aby nie dopuścić do przewagi francuskiej na Dunaju, popiera Anglja — znowu w myśl swej wypróbowanej polityki kontynentalnej — żeglugę niemiecką przeciw francuskiej. Jaskrawym tego dowodem jest np. to, że kilka okrętów niemieckiego towarzystwa „Süddeutsche -- Dampfschiffahrt“ krąży na wodach niemieckich pod flagą angielską, a nie niemiecką.

Co się tyczy Niemiec, to proponują one oddawna plan połączenia Renu z Dunajem przez Men. Prace około realizacji tego planu spoczywały przez dłuższy czas z powodu wojny, a jeżeli niemcy troszczyli się pozornie bardziej o spławność górnego biegu Dunaju i jej dopływu, to tylko dlatego, że byli zobowiązani do tego traktatem wersalskim. Główna zaś ich troska jest i nadal kanał Ren—Men—Dunaj i w tym kierunku rozwinęli ostatnio silną propagandę (nietylko prasową), starając się wciągnąć i zainteresować kapitał amerykański. Ich zabiegom przypisać należy, że kapitaliści amerykańscy Strauss i Harriman przybyli do Europy, by na miejscu zbadać warunki budowy kanału transeuropejskiego poprzez Holandję, Niemcy i państwa sukcesyjne dawnej monarchji austrowęgierskiej. Niedawno —jak wiadomo—odwiedzili amerykanie Wiedeń i konferowali z austr. ministrem Schurffem w tej sprawie.

Jeżeli się chce mieć pojęcie o kosztach budowy tego kanału, wystarczy wspomnieć, że sam odcinek Dunaju, przypadający na Austrję, pochłonąć ma sumę 10 miljonów koron austrjackich, czyli 70 miljonów koron złotych! Takich sum dostarczyć może tylko Ameryka i to tłumaczy zabiegi Niemiec, by zachęcić kapitalistów amerykańskich do współdziału w urzeczywistnieniu gigantycznego projektu, a równocześnie by wyprzedzić Francję w jej planach wyeliminowania Hamburga i Bremy z ruchu towarowego między, Ameryką a państwami naddunajskiemi.

Interes Ameryki w wybudowaniu kanału transeuropejskiego nie jest, rzecz prosta, uwarunkowany tem, czy kanał pójdzie linją Ren Men—Dunaj, czy od Hawru siecią wód francuskich do Braiły. Zawsze bowiem będzie można taniej niż koleją sprowadzać zboże amerykańskie drogą wodną do państw leżących w strefie linji rzek, przecinających Europę, podobnie jak płody rolnicze i minerały z Turcji i Rosji znajdą tańszy niż dotychczas dostęp do centrum Europy. Pytanie tylko, czy wobec tego, że całe ryzyko finansowe przedsięwzięcia ma spaść na Amerykę, kapitał amerykański zechce się tak dalece zaangażować w Europie i czy zyski będą stały w jakimś racjonalnym stosunku do ryzyka. Dlatego trjumf prasy niemieckiej i austrjackiej i pewność, z jaką przepowiada ona udział Ameryki uważać należy co najmniej za przedwczesne.

Ze realizacja projektu budowy kanału transeuropejskiego musiałaby się odbić także na polityce gospodarczej Polski, nie ulega chyba wątpliwości. Wystarczy tylko wspomnieć o jednej ewentualności, mianowicie o możliwości kontaktu zachodu Europy z Rosją z ominięciem polskich dróg wodnych, by zrozumieć, co nam grozi. Na szczęście, istnieją jeszcze środki zaradcze, choćby np. w formie połączenia kanałem Bałtyku z Morzem Czarnem. O ile wiadomo, są już w tym kierunku pewne plany i poczynione już w Warszawie przedwstępne kroki. Chodzi teraz tylko o to, by nie dać się zdystansować a zwłaszcza, by zainteresować kapitał zagraniczny także dla polskich projektów kanałowych.

Słychać, że pono co do udziału kapitałów zagranicznych w wykonaniu polskich robót kanałowych budzą się w kołach warszawskich pewne wątpliwości. Taka ksenofobja byłaby tylko wodą na młyn wrogów Polski, dążących do systematycznego eliminowania nas z tranzytu do Rosji.

Historja budowy dróg wodnych w Małopolsce z czasów zaboru austrjackiego powinnaby dla Warszawy być wystarczającą nauką.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Prasa sowiecka w artykułach wstępnych w dalszym ciągu omawia wyniki konferencji międzynarodowej w Londynie.

„Izwiestja“ piszą: zmowa kapitału światowego kosztem robotnika niemieckiego stanowi istotę porozumienia londyńskiego. Kapitał światowy tworzy nadzwyczajnie skomplikowany mechanizm podziału nadwartości, którą zamierza wyciągnąć z pracy robotnika niemieckiego z błogosławieństwem Stressemana. Część owej nadwartości pójdzie na spłatę lichwiarskich procentów Ameryki, część otrzyma Anglja za uczciwe maklerstwo, reszta dostanie się Francji. Obecnie, gdy Herriot odmawia niezwłocznej ewakuacji Ruhry, a nawet ewakuację po upływie roku uzależnia od pewnych wątpliwych warunków, w istocie zaś uchyla się od wszelkiego zobowiązania, rząd niemiecki traci ostatni argument, którym usiłował usprawiedliwić swoje poparcie, udzielone przekształceniu Niemiec w kolonję anglo-amerykańską.

Pozostałe artykuły utrzymane są w tym samym duchu.

— „Prawda“ występuje z antypolskim artykułem swego korespondenta warszawskiego, Wolskiego pod tytułem: „Kwiatki z kresów polskich“. Na uwagę zasługuje zwłaszcza ustęp, idealizujący bandytyzm na kresach. Autor artykułu usiłuje przedstawić bandytyzm, jako ruch partyzancki, życzliwie widziany przez ludność miejscową.

— Komitet polityczny rady ministrów kontynuował obrady w Spale. Powrót ministrów nastąpił wczoraj. Wynikiem narad ma być wydanie energicznych zarządzeń w kierunku rozszerzenia kompetencji generała Rydza Śmigłego.

— Rząd estoński postanowił pochować na koszt państwa zwłoki posła Nanilsona, zamordowanego przez komunistów za przejście do obozu socjalistycznego. Śledztwo w sprawie zabójstwa zakończono. Główny sprawca mordu uciekł na terytorjum sowieckie, szereg zaś jego pomocników aresztowano.

— Ministerjum skarbu przygotowuje projekt rozporządzenia, regulującego sposób udzielania gwarancji skarbowych dla kredytów, zaciąganych przez osoby fizyczne i prawne za granicą.

— W najbliższym czasie zamknięta zostanie pierwsza serja 10-procentowej pożyczki kolejowej. Pożyczka ta wprowadzona zostanie na giełdę i będzie przyjmowana do lombardu banku polskiego.

— Ministerium skarbu zwróciło się do banku polskiego z wezwaniem, aby bankom, pobierającym więcej niż 2 procent miesięcznie od kredytów redyskontowych — kredyty te zostały zamknięte.

— Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie się odbudowa pałacu Staszica według pierwotnych wzorów.

— W województwie nowogrodzkiem (starostwie nieświeskiem) podczas obławy na bandytów trzech zastrzelono, a czterech ujęto. Jeden policjant został ciężko ranny.

— W lokalu związku włókienniczego w Warszawie aresztowano 150 osób. Policja otrzymała bowiem wiadomość, że odbywa się tam zebranie młodzieży komunistycznej.

— Bawił w Sopotach udający się do Prus Wschodnich Hindenburg. Na pomoście powitali go nacjonaliści gdańscy w osobach nie tylko przedstawicieli związków i organizacji, ale i przedstawiciele świata urzędowego. W imieniu Gdańska przemówił do Hindenburga prez. Salm, poczem odbyły się zwykłe demonstracje ze śpiewami i muzyką. Na pokładzie oprócz Hindenburga jechało jeszcze kilku generałów. Tłumy publiczności nie były jednak tak wielkie, jak się tego można było spodziewać.

— Z Tokio donoszą o nowych wstrząsnieniach ziemi. W zatoce obniżyło się dno morskie o jeden metr. Ponieważ wielkie trzęsienie ziemi w dniu 1 września 1923 r. rozpoczęło się również od obniżenia dna morskiego, przeto obecne obniżenie wywołało wielkie zaniepokojenie wśród ludności.

— Amerykańscy lotnicy, którzy podróż swą rozpoczęli od przelotu nad oceanem Spokojnym, oblecławszy cały świat od zachodu na wschód, stanęli wczoraj z powrotem na ziemi amerykańskiej. W ten sposób ustanowili oni nowy rekord, przebywszy w 44 dniach lotu 33 tysiące kilometrów. Do ostatecznego celu (Waszyngtonu) mają jeszcze około 3500 klm.

— Mimo zamknięcia zgłoszeń na miejsca na targach gdańskich, w ostatnich dniach napływa coraz więcej nowych zgłoszeń. Spodziewane są oprócz wielkiej wystawy hiszpańskiej, także francuska i austrjacka. Aby pokryć zapotrzebowanie buduje się nowe hale.

— „Baltische Presse“ daje odprawę „Danziger Zeitung“, która podała wiadomość, że polskie towarzystwa transportowe zwróciły się do rządu polskiego z propozycją, że zorganizują swoją grupę robotników do pracy w porcie podczas strajku, który im przynosi poważne straty, o ile rząd polski da robotnikom gwarancję bezpieczeństwa. „Baltische Presse“ pisze, że są to próbne balony z Berlina, lansowane w Gdańsku, aby budzić znowu straszaka polskiej inwazji. Wiadomość ta jest wyssana z palca. Prawdą jest, że handel polski cierpi wiele z powodu strajku, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd polski nie wtrąci się do wewnętrznych spraw wolnego miasta.

ORLE GNIAZDO.

(Z naszych letnisk).

Żegiestów, w sierpniu.

Do najpiękniejszych miejsc letniczych Polski należy bezsprzecznie Żegistów Zdrój, leżący na południowych kresach nad Popradem.

Pomiędzy skały i szczyty leśiste wcisnęła się mała dolinka, prawdziwe orle gniazdo, w której wytryska mineralne źródło. Zakład żegiestowski rozsiadł się w tej dolinie, ciągnącej się od Popradu z zachodu na wschód.

Klimat Żegiestowa jest podobny do klimatu Krynicy, woda absolutnie silniejsza.

Zdrój mineralny należy do rzędu szczaw wapniowo magnezjowo-żelazistych. Rozbioru wody dokonali Aleksandrowicz i Trochanowski

Wydajność źródła jest bardzo obfita; według orzeczenia prof. Korczyńskiego źródło wyrzuca na dobę 7.500litrów mineralnej wody.

Borowina żegiestowska, znakomita w działaniu, należy do rzędu borowin żelazistych, zamożnych w wolne lotne kwasy i ma dużą wartość leczniczą.

Urządzenie kąpielowe odpowiada obecnie w zupełności wymogom techniki kąpielowej.

Nadto Żegiestów posiada znakomity środek leczniczy w kąpielach Popradu, który zbiera wszystkie ujęte i nie ujęte dotąd źródła mineralne i jest polskim Gangesem. Jako wskazane dla leczenia w Żegiestowie wymienić należy: niedokrewność i blednicę, stany osłabienia po przepracowaniu fizycznem i umysłowem, nerwicę, przewlekłe nieżyty żołądka i jelit, choroby kobiece, zboczenia w regularności, przewlekłe nieżyty kobiece. Literatura o Żegiestowie jest dość obfita; takowe prace wydali: dr. Lutosławski, dr. Zgórski, dr. Korczyński, dr. Hojnacki Trochanowski i sam zarząd zdroju.

Żegiestów jest na ustroniu od wsi, ma wprost cudowne powietrze, a przytem jest spokojny, zaciszny, bez przesadnej wystawy Krynicy i przeludnienia Zakopanego. Rozkoszna to wprost oaza górska, z przecudnemi widokami.

Wszystkich willi jest około 15, rozmieszczonych nad szumiącym potoczkiem.

Zakład posiada stację kolejową na miejscu, pocztę, telegraf, telefon, oświetlenie elektryczne.

W tych dniach bawiła komisja czesko-polska, rozgraniczająca Polskę od Spiżu.

Do gospodarczego rozwoju Żegiestowa jest konieczna tak zwana „Łopata węgierska“, uroczy skrawek górski ze źródłem. Komisja uznaje za słuszne, aby ten skrawek należał do Polski.

Ludzie, którzy pragną wypoczynku i leczenia, licznie śpieszą do Żegiestowa. Są tu goście z Warszawy, Zagłębia, Wilna, Lwowa, Gdańska.

Na deptaku stale przygrywa muzyka wojskowa.

Spółka, złożona z polaków przystąpiła do budowy nowych willi.

Żegiestów, jako prawdziwie polski zakątek, jest nader sympatyczny, a leży w pośrodku pomiędzy Krynicą, Piwniczną a Szczawnicą.

Zakład posiada dwóch znakomitych lekarzy: dr. Kotulskiego i dr. Szadkowskiego, specjalistów.

Zdrój jest znacznie tańszy od sąsiedniej Krynicy. Cechą Żegiestowa jest anielska swoboda i spokój!

Dla rozrywki kuracjuszów jest czytelnia, biblioteka, mały teatrzyk.

Przed kilku dniami bawili tu Sieroszewski, Boy z odczytami.

W ostatnich czasach zauważono znaczny napływ dzieci do Żegiestowa. Należałoby obmyśleć dla dzieci obszerniejszy plac z piaskiem oraz łączkę do zabaw. M.

Głosy czytelników.

W obronie naszych oszczędności.

Dąbrowa, 22 sierpnia.

Niema chyba potrzeby nikogo przekonywać, że przed wojną każdy rozsądny człowiek, utrzymujący się z pracy własnych rąk, starał się zawsze odłożyć jakąś choćby niewielką cząstkę zapracowanych pieniędzy na „czarną godzinę“. Wiadomo, że robiło się to prawie zawsze kosztem nietylko własnego zdrowja, ale i swoich najdroższych istot, t. j. własnych dzieci. Odmawiało się dziecku trochę masła do chleba, kawałka mięsa, przyzwoitszego odzienia — byle tylko coś zaoszczędzić na wypadek, gdy zbraknie sił do pracy.

Oszczędności takie jedni lokowali w kasach oszczędności państwowych, bądź też prywatnych, inni ubezpieczali się na wypadek śmierci, opłacając troskliwie wymagane przez ustawę ubezpieczeń składki, byli i tacy, którzy nie mając zaufania do żadnej z tych instytucji finansowych, uciułane grosze przechowywali starannie u siebie w domu.

Zapytamy się dzisiaj tych ciułaczy własnej krwawicy, jaki pożytek mają z tych z trudem oszczędzonych groszy; może ich rodziny już żyją bez troski o lepsze jutro?

Otóż nie! Na takie zapytanie z setek tysięcy piersi wyrwie się głos rozpaczy, gdyż cała nadzieja lepszego jutra pierzchła, jak mara. Fundusze, składane do kas państwowych, zabrali, uchodząc z naszej ziemi, „serdeczni nasi opiekunowie“ i nie można ich dzisiaj od ich następców wydostać; towarzystwa ubezpieczeń np. w Rosji napewno zostały przez bolszewików zrujnowane i nie wiadomo, komu się o zwrot wpłaconych składek upomnieć; wartość gotówki, lokowanej w kasach prywatnych i u siebie w domu, wskutek dewaluacji pie-

niądza spadła do zera; słowem—zapracowane z wielkim trudem oszczędności utonęły w morzu wojny światowej.

Jest to, mojem zdaniem, sprawa za poważna, ba zakląć tylko na swój los siarczyście i przejść nad nią do porządku dziennego. Jesteśmy tak jeszcze biedni, że suma krwawo zapracowanych przez nas groszy ma dla nas wielką wartość i dla tego musimy jeżeli już nie w całości, to przynajmniej możliwie największą jej część uratować.

Sprawę odszkodowania swoich obywateli za złożone oszczędności w kasach państwowych rosyjskich, rząd nasz już kilkakrotnie władzom sowieckim przedstawiał, jednakże, jak dotąd, sprawa ta idzie bardzo wolno, a tu czasy dzisiaj coraz cięższe i fundusze te, bardzoby nam się przydały.

Otóż w myśl hasła „swoje sprawy bierz w swoje ręce“ za pośrednictwem poczytnej „Iskry“ rzucam myśl powołania do życia silnej organizacji poszkodowanych obywateli Rzeczypospolitej, któraby zajęła się dokładnem zerejestrowaniem podobnych strat i bądź dopomagając naszym władzom państwowym, bądź występując bezpośrednio, jako przedstawicielka tysięcy poszkodowanych, starała się uratować krwawo zapracowane oszczędności. Na czele takiej organizacji powinniby stanąć przedewszystkiem rutynowani i energiczni prawnicy, którzyby należycie mogli tę sprawę ująć i nią pokierować. Fundusze na koszta starania zebrałyby się z drobnych składek, w postaci wpisowego.

Możeby w tej sprawie zechciał wypowiedzieć się szerszy zespół sz. Czytelników „Iskry“.

Jeden z poszkodowanych.

Kronika.

Kalendarzyk.

24 Niedziela	Dziś Bartłomieja Ap. Jutro Ludwika kr. w. Wsch. słońca 4.16 Zach. „ 7.38

Testament paskarza.

Żyłem tu z wami, paskowałem z wami,
Żaden mi dolar nie był obojętny.
Jutro już pewnie zakopią mnie w piasek,
Jak gdybym nie był sprytny i majętny.

Myśmy potęgą, a sanacja krucha.
Próżno się Grabski w strasznym gniewie pieni,
Myśląc, szalony, w swej prostocie ducha,
Że nas Wohlheimów w aniołów zamieni.

Więc niech paskarze nie tracą nadziei,
Na spekulacji niech zdążają szaniec,
Bo po zastoju dzisiaj znów z kolei
Cen coraz wyższych zaczyna się taniec.

Cwierk.

Na marginesie.

Rendez vous Marsa z Ziemią.

Ziemia. Przybliż się, kochanku, jeszcze o te kilka miljonów kilometrów, abym ci się mogła przyjrzeć dobrze. Wielkie oczy moich teleskopów z tęsknotą spoglądają na twoją polerowaną twarz, chcąc dojrzeć na niej życie i kanały.

Mars. Wyznaczyłaś mi rendez vous. Jestem. Rycerski mój charakter zmusza mnie do nieodmawiania prośbie dam.

Ziemia. Rycerzu mój! Bliski mi jesteś, a jednak daleki, kocham cię, a ty się tajemnicą osłaniasz.

Mars. Kobieto, żali nie wiesz o tem, że żywiołem moim jest walka. Na gwiaździstych drogach wszechświata znane jest moje imię niezwyciężonego bohatera. Nie wolno mi tonąć w pustkach rozkoszy i wchłaniać w siebie upojnych woni alkowy gdzie jest królestwo płci białogłowskiej. Kochanką moją jest ten miecz wykuty w nieśmiertelnym ogniu słońca i wyostrzony na twardych narzędziach księżyca.

Ziemia. Niewiastą jestem! Słabe moje ramię nie udźwignie błyszczącej tarczy i ciężkiego topora. Nie stanę w szrankach, ani zabłyśnie mój hełm na ubitej ziemi. Jestem stworzona do miłości, do budowania gmachu zgody serdecznej. Spójrz, czyż na moich wodach pływają statki, zaopatrzone w lufy ciężkich armat, czym najeżona ostrzami bagnetów?

(Mars pokręcił głową niedowierzająco i, zrobiwszy kilka kroków, zbliżył się do Ziemi o kilkaset tysięcy kilometrów).

Mars. Chcę ci wierzyć, o, pani! Lecz wśród planet inne o tobie krążą wersje.

Ziemia. Wszystko to nikczemne plotki! Proszę cię zobacz!

(Mars widzi, jak Herriot z Marksem i Stresemannem piją „bruderschaft“ w obecności Mac Donalda i przy akompanjamencie entuzjastycznych okrzyków hitlerowców ku czci Ludendorfa. Liga narodów kazała się rozbroić w pierwszym rzędzie Polsce, republice San Marino i Angorze, oraz kilku plemionom murzyńskim w Afryce i uroczyście wszystkie łuki i tarcze wojowników czarnego lądu zatopiła w morzu w pobliżu Spitthead, gdzie niedawno odbył się przegląd wojennej floty angielskiej.

W Marsie zamarło serce w strachu wcale nierycerskim i uciekł w przestworza, robiąc po kilkaset miljardów kilometrów na sekundę).

Czarny.

Podrożenie chleba. Chleb znów podrożał. Wczoraj ustalono cenę dwukilogramowego bochenka chleba na 61 groszy.

Odczyty żydoznawcze w „Zagłobie“ p. Jaxy-Chamca ściągają tłumy publiczności nawet z okolic Sosnowca. Dziś odbędzie się ostatni wykład p.t. „Spiskowcy hebraje“.

Czy jesteśmy w Polsce? Mieliśmy okazję oglądania listów handlowych, nadesłanych z poznańskiego do jednego z kupców w Sosnowcu. Jeden z tych listów nadesłała firma „Rolnik w Poniczu, spółdzielnia rolniczo-handlowa“, drugi firma „Wilhelm Werner“ z Poznania. Obydwa listy pisane są po niemiecku. Firmy prawdziwie polskie na takie listy nie odpowiadają.

„Śląska fabryka włókiennicza polska. Zrzeszenie oficerów

rezerwy wielka wytwórnia konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej w Bielsku“. Tak się nazywa nieistniejąca firma, zbierająca zamówienia na gotowe ubrania, bieliznę i na poczet kupna bierze z góry znacznijesze zadatki. W sprawie tej Izba handlowa i przemysłowa w Bielsku nadesłała do województwa kieleckiego pismo z prośbą o ostrzeżenie kół handlujących przed ajentami wymienionej wyżej firmy, która nigdzie nie jest zarejestrowana.

Na jakie sposoby biorą się właściciele domów? Jak się pozbyć lokatora? Oto najważniejsze pytanie, które sobie co dnia zadają niektórzy z właścicieli domów. Długo widocznie o tem myślał Wojciech Janasik, właściciel domu przy ul. Szenowskiej 1, bo nareszcie wykombinował sposób, któryby go napewno pozbawił lokatora, Konstantego Kołowrotkiewicza, gdyby nie policja. A było to tak: Janasik zrobił dziurę w dachu do mieszkania Kołowrotkiewicza i lał do wnętrza wodę kubłami. Sprawą zajęła się policja, a w następstwie tego właściciel nieruchomości stanie przed sądem.

Dom Ludowy w Sosnowcu. Po półtoramiesięcznych feriach sekcja muzykalno-wokalna D. L. wznawia swoją działalność. W dniu 26 b. m. o godz. punktualnie 8-ej wieczorem odbędzie się pierwsza lekcja chóru. Komunikując o tem p. p. członkiniom i członkom chóru, kierownictwo sekcji prosi ich o bezwarunkowe gremialne i punktualne stawienie się na lekcję.

Schwytanie komunisty. Policja sosnowiecka schwytała onegdaj niejakiego Chaima Kozaka z Kołomyi, z zawodu krawca. Kozak zajęty był właśnie rozlepianiem odezw komunistycznych, w których komuniści namawiają swych zwolenników, aby „krwią zdobyli władzę“ i schwycili wrogów komunistów „za gardziel“. Wojowniczy Kozak osiadł na dłuższy czas w więzieniu.

Wędlina pod łóżkiem. W czasie przeglądu sklepów komisja sanitarno - administracyjna w mieszkaniu Mleczki, właściciela sklepu w Sielcu przy ul. Narutowicza, znalazła pod łóżkiem około 40 klg. wędlin, słoniny i flaków. Specjały te były już z zapaszkiem. Na Mleczka spisano protokół.

Schwytany złodziej. Niejaki Stanisław Kwiecień, szewc, zam. przy ul. Kamiennej 1, skradł onegdaj na dworcu kolejowym

PODZIĘKOWANIE.

W.W. P.P. Doktorowi FOMENCE i felczerowi KOPRZYWIE za troskliwą opiekę nad mą żoną w czasie choroby, której to opiece zawdzięcza powrót do zdrowia, tą drogą składam staropolskie „Bóg zapłać“.

SZCZEPAN BĘDKOWSKI z Saturna.

856

w Sosnowcu walizkę z rzeczami Makaremu Królowi, zam. na Piaskach, Kościuszki 11. O kradzieży dano znać natychmiast wszystkim podkomisarjatom p. p., co miało taki skutek, że złodzieja schwytano, a rzeczy zwrócono właścicielowi.

Kolejarze a marjawityzm. Z powodu zamieszczenia przez nas wiadomości o wizycie duchownego marjawickiego w lokalu związku zawodowego kolejarzy w Sosnowcu, zarząd związku wystosował do nas list, w którym oświadcza, że w dniu tym odbywało się zebranie członków drużyn konduktorskich w sprawach czysto zawodowych.

Jeżeli tak jest, to tembardziej dziwi nas wizyta duchownego marjawickiego, którego widzieliśmy na własne oczy, wchodzącego do lokalu związku, a pomimo dłuższego oczekiwania, nie mogliśmy się doczekać na koniec wizyty.

Rzeczą widoczną jest, że zarząd związku nie wie, co się dzieje w lokalu związku, niepotrzebnie więc bawi się w nadsyłanie listów, zarzucających nam podawanie fałszywych wieści.

Sezon jesienny się zbliża. Są oznaki, że jednocześnie nastąpi kres dzisiejszego zastoju w przemyśle i handlu. Nic więc dziwnego, że każda przewidująca firma teraz właśnie informuje ogół o swoim zakresie działania uważając, że drobny wydatek na ogłoszenie sowicie się opłaci. Największym powodzeniem pod tym względem cieszą się „Wiadomości Gospodarcze", których Nr. 5 ukaże się w najbliższych dniach. Ruchliwa administracja pisma (Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 9, tel. 3-97) rozsyła „Wiadom. Gosp." w tysiącach egzemplarzy po całej Polsce.

917

Kradzieże. Brandli Goldsztajn, zam. w Sosnowcu przy ul. Ciasnej 5, skradziono zegarek wartości 15 zł.

— Sali Warksman, zam. przy ul. Modrzejowskiej 27, skradziono portfel z 50 zł.

Ze Śląska.

Stan pracy. Dotąd przypuszczalnie około 60 proc. ogółu robotników otrzymało pracę w wielkim przemyśle śląskim. Liczba ta w najbliższych tygodniach prawdopodobnie podniesie się o 10 proc., o ile nie nastąpią nieprzewidziane komplikacje, głównie brak zamówień. Bardzo wielu robotników pozostanie bez pracy. Na kop. „Ferdynanda" zwolnionych zostanie kilkuset robotników i urzędników. W walcowni w Zawadzkiem z 2400 robotników w styczniu obecnie pracuje już tylko 1000. Tak samo w hucie Baildona liczba robotników bardzo zmalała. W niektórych kopalniach z powodu braku zamówień znowa zaczyna się piętrzyć węgiel, zsypywany na zwały. Błędem byłoby więc w takich warunkach mówić o zakończeniu przesilenia.

Niebywałe oszustwa zakładów Hohenlohego. Według „Gońca Śląsk." afera zakładów Hohelohego zatacza coraz szersze kręgi. Wykryte tam oszustwa nie dotyczą tylko podatków, lecz poszkodowano także polskiego fiskusa celnego przez wystawianie fałszywych deklaracji i nieopłacanie ceł. Cały majątek tej potężnej firmy nie starczyłby na zapłacenie kar, jaką władze na oszukańczą firmę według istniejących ustaw nałożyć muszą. W kołach przemysłowców niemieckich wykrycie tych oszustw oczywiście wywarło przygnębiające wrażenie. Organ ich „Katt. Ztg." posuwa się nawet do pogróżek, że Polska nie otrzyma pożądanej pożyczki zagranicznej, w sprawie której toczą się rokowania w Londynie i Rzymie, jeśli (oczywiście wyraża się daleko ostrożniej), cała ta sprawa nie zostanie jakoś — zatuszowaną...

Bandytyzm na Śląsku, zwłaszcza w powiecie rybnickim, przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W lasach pod Przegędzą zatrzymało w środę trzech bandytów wóz, którym trzech handlarzy wracało z targu w Rybniku. Handlarze jednak galopem ruszyli z miejsca i udało im się umknąć, mimo że bandyci strzelali za nimi z rewolwerów.

Na wozie znajdowało się także dwoje dzieci, których handlarze po drodze zabrali z grzeczności. Gdy padły pierwsze strzały, dzieci spadły z wozu — niewiadomo czy ranne, czy też spowodu szalonej jazdy. Dotąd nie zdołano ich odszukać.

Potwór-nieczłowiek. W Królewskiej Hucie aresztowano 30-letniego robotnika Pawła Schottke, który dopuścił się zbrodni na 5-letniej dziewczynce. Dziecko ciężko chore leży w szpitalu.

Szkoła górnicza w Tarn. Górach ostatecznie stała się polską po zaprowadzeniu polskiego języka wykładowego i usunięciu nauczycieli niemieckich. Dyrektorem jest wyższy radca górniczy Pietrzak, a nauczycielami pp. inżynierowie Gawroński, Gunke, Rudolphi i pozasłużbowy inspektor górniczy Latacz; oprócz nich poboczne wykłady radca górniczy Hanasiewicz, inż. Kowalczyk, dyr. gimnazjum Siara, fizyk pow. dr. Hager, profesorowie Brocki, Broniec, Kasprzycki, Lemiesz, Łaszczewski, Pieniakarczyk, Pidelski, Sadowski, Soświnski, Włodarski i księżowy Kotas.

Samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo pewien urzędnik celny zamieszkały w Król. Hucie przy dawniejszej „Kaiserstrasse" nr. 37. Co go do tego skłoniło, nie wiadomo.

Z kraju.

Łódź. W ostatnich dniach w przemyśle łódzkim nastąpiło pewne ożywienie i daje się zauważyć tendencja uruchamiania zamkniętych dotychczas fabryk. W związku z tym zmniejszyła się liczba bezrobotnych i ich napływ do urzędu pośrednictwa pracy.

Ostatnio inspektoraty pracy i urzędy pośrednictwa otrzymują stale zawiadomienia o uruchomieniu nieczynnych dotychczas fabryk względnie o powiększeniu dni pracy w tygodniu.

Piotrków. W ostatnich dniach pojawiła się w mieście cyganka, która zajmuje się kradzieżą i różnemi innemi machinacjami. Ofiarą takich machinacji padł p. Leon F. Onegdaj o godz. 4 pp. zatrzymała p. Leona cyganka prosząc go, ażeby wszedł z nią do bramy, gdyż musi mu powiedzieć jakiś sekret. Ciekawość zwyciężyła i p. F. wszedł z cyganką do jednej z bram przy ulicy Kaliskiej. Tam wyjęła ona mu z kieszonki chusteczkę i zrobiła supełek. Potem kazała położyć na dłoń jaknajwięcej pieniędzy. Lecz p. Leon zrozumiał cel cyganki, nie uczynił tego, prosząc o zwrot chusteczki. Cyganka nie chciała mu jej oddać. Wszczęła się mała bójka, w trakcie, której cyganka wyrwała p. Leonowi włos. Pokazawszy mu włos powiedziała, ażeby go wykupił, gdyż w przeciwnym razie, użyje go do złych czarów.

Pan F. nie przestraszył się groźby i wyszedł z bramy, po chwili jednak rozmyślił się i poszedł on szukać owej cyganki i znalazł ją. Cyganka miała jeszcze ten włos i żądała za niego 10 złotych. Pan Leon wypłacił jej żądaną sumę i dostał swój włos.

Kielce. Nowa plaga egipska zagraża Polsce: rozmnożenie się szczurów i myszy w miastach i po wsiach, spowodowane niedbalstwem obywateli, którzy niewiadomo dlaczego zaniechali tępienia tych szkodliwych i wstrętnych gryzoniów.

Jak niebezpieczne jest rozmnożenie się tych stworzeń, nienawidzących słonecznego blasku i okrutnych, świadczy okropne zdarzenie w Kielcach, gdzie w domu przy ulicy Kolejowej nr. 54 szczur dorwał się do śpiącego dziecka i ugryzł je w czoło b. dotkliwie, tak i iż trudno było krew zatamować.

A prócz tego, należy pamiętać że szczury i myszy roznoszą łatwo wszelką zarazę, będąc rozsadnikami wszelkich epidemji oraz pomorów.

Warszawa. Na ulicy Brackiej samochód przybyły z Gdańska a kierowany przez szofera Władysława Kozłowskiego, wpadł na chodnik zranił ciężko 5 osób, z których jedna, 18-letnia Janczewska, zmarła w szpitalu. Szofer tłumaczy się, że chciał wyminąć przechodzącą właśnie przez ulicę Janczewską, która nie dosłyszała jadącego auta i skręcił na chodnik.

— Długotrwały strajk szewców i kamaszników, prowadzony przez klasowy związek zawodowy, dotychczas nie dał żadnych pozytywnych wyników. Obie bowiem strony pracownicy i pracodawcy nie wykazują ustępliwości. Do strajku tego, który dotychczas prowadzili pracownicy zakładów szewckich I i II kategorji, przyłączyli się także szewcy warsztatów III kategorji. Tak więc w Warszawie wszystkie warsztaty szewckie są nieczynne. Ze strony robotników wysuwane jest prowadzenie strajku aż do skutku.

— W domu nr. 35 przy ulicy Zielnej, targnęła się na życie 20 letnia córka znanego antykwarjusza Gutnajera.

Młoda panna po uprzedniem zażyciu trucizny i przecięciu sobie żył u obu rąk, weszła na parapet okna IV piętra i stamtąd rzuciła się na bruk.

Śmierć nastąpiła natychmiast, co stwierdził wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Przyczyny tej strasznej desperacji nie są bliżej znane.

Poznań. „Przegląd Poranny" dzieli się ze swemi czytelnikami „niemałą sensacją". W Poznaniu zacznie niebawem wychodzić żydowskie pismo codzienne. Pismo to zakłada grono kupców żydowskich z Łodzi i Poznania, przy współudziale paru polaków-poznańczyków(?) Pismo wydawane będzie w języku polskim a drukowane będzie w drukarni „Posener Tageblattu".

Lwów. Wczoraj w południe ogłosił trybunał orzekający wyrok w rozprawie przeciw szajce szakali, który w celu okradania zwłok z kosztowności rozbijali grobowce w Wiszence Małej, Tomaszowie, Lubaczowie, Horyniu, Narolu i Starzyskach, oraz zabrali z kaplic cmentarnych i z kościoła w Ulicku Seredkiewicz przybory liturgiczne. Oskarżonego Aleksandra Makohona skazano na 5 lat ciężkiego więzienia, Szczepanowi Kurnickiemu i Janowi Gałasowi wymierzono karę każdemu po trzy lata ciężkiego więzienia. Dalsi dwaj oskarżeni o nabywanie i ukrywanie skradzionych przedmiotów, a to Tkaczuk i Ławiszyn skazani zostali po cztery miesiące więzienia, Parobij został uwolniony. Wszyscy karę przyjęli. Osk. Kurnicki utrzymywał się w roli warjata do końca rozprawy.

W kajdankach na pogrzebie swej żony.

Donoszą z powiatu zaleszczyckiego:

W nocy z 16 na 17 bm. zdarzył się w Nyrkowie wzruszający wypadek. Rolnik Zajączkowski Kazimierz, z niewiadomych dotąd przyczyn udusił swą żonę Janinę. Żyli oni ze sobą 17 lat byli bezdzietni. Z początku do winy przyznać się nie chciał, jednak przy energicznych badaniach policji przyznał się do winy, tłumacząc się tem, że uczynił to we śnie. Dnia 18 b. m. po sekcji, odbył się pogrzeb. Pierwszy za zwłokami szedł mąż, z twarzą smutną i strapioną, prowadzony przez dwóch policjantów na ostro, pobrzękując żelaznemi kajdanami, założonemi dla pewności na jego spracowane ręce.

Po pogrzebie odesłano zabójcę z powrotem do więzienia w Czortkowie. Sąd niewątpliwie wyjaśni tę sprawę, pod którą może się ukrywać tak dobrze morderstwo, jak i jakiś tragiczny przypadek.

Ponura spowiedź bandyty z pod Spały.

Dwaj bandyci, którzy w najbliższym sąsiedztwie Spały, rezydencji letniej prezydenta Rzeczypospolitej dokonali kilku napadów, zostali po kilkudniowych poszukiwaniach osaczeni w stodole we wsi Rzeczyca w powiecie rawskim. Obleżeni bandyci bronili się dość długo, gęsto odpowiadając na strzały policji, wreszcie jeden z nich poddał się i został zakuty.

Posterunkowy, który miał go odprowadzić, po chwili wrócił i zameldował, że bandyta usiłował zbiec, wobec czego zastrzelił go.

Drugi bandyta, nazwiskiem Surowy rozpoczął z policją pertraktacje.

Kazał sobie przynieść stół, kilka kartek papieru i ołówek, a ponadto kiełbasy, bułek i wódki, przyrzekając, że gdy stół z temi rzeczami zostanie postawiony przed stodołą, on sam wyjdzie i strzelać nie będzie.

Żądanie bandyty zostało wykonane. Wtedy Surowy wyszedł ze stodoły z rewolwerem w ręku.

— Ostrzegam, że nie znam żartów i każdemu w łeb strzelę, kto spróbuje do mnie podejść.

Rzekłszy to, Surowy zabrał się do wódki, przekąski, a następnie z niezwykłym pośpiechem (acz zupełnie spokojny), zaczął kreślić na papierze swoje wynurzenia. Padł strzał. Bandyta zwalił się na ziemię.

Sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

A oto, co odczytano w jego ostatniem piśmie:

Ja, Tadeusz Aleksander Surowy, syn Maks[illegible]lia i Kunegundy z Ujmów rod[illegible]y w Jarosławiu w rok[illegible] 19 2 dnia 1 kwietnia, religji gr[illegible]cko [illegible]tolickiej, przynależny do [illegible]ros[illegible]wia, pow. Jarosław.

Do szkół uczęszczałem w Jarosławiu, a ukończyłem szkoły w Przemyślu, to jest ukończyłem 7 (siedm) klas ludowych.

Szkołę ukończyłem w roku 1915 — w czasie tym, gdy Przemyśl poddał się rosjanom, ojca mego wówczas wzięli na Kaukaz do niewoli, pozostaliśmy wówczas bez opieki ojcowskiej. Z chwilą wyjazdu ojcowskiego z Przemyśla pozostawił ojciec fundusz na to jedynie, abyśmy mogli ukończyć szkoły.

Ciężka sprawa była z matką, a to, że ona, będąc nieczytelna, to jest analfabetka, nie szanowała wołi ojca, pieniądze przehulała, całemi tygodniami nie było jej w domu, więc my głodni musieliśmy iść do familji, aby się pokarmić, lecz i to długo nie trwało, matka zabroniła nam uczęszczać za pokarmem do familji, jak również do znajomych, to jedynie, że znaliśmy wolę rodziców, więc stosować do tego musieliśmy się.

Mając lat piętnaście musiałem pracować ciężko na chleb, lecz i jego nie miałem, gdyż matka pieniądze brała i zawsze przepiła.

Więc zapoznałem się z chłopakami niższej kategorji. Nauczyli oni mnie kłamać, jak również kraść, więc głodny, bosy i goły wyjeżdżałem do Czech do Berna — tam dopiero pierwszy raz sam na siebie zarobiłem, choć przykro mi było, lecz musiałem.

Kradzieży w swem życiu miałem może dwadzieścia, określić bliżej nie mogę. Lecz za czasów polskich miałem tylko 6 (sześć) kradzieży kasowych, w międzyczasie, będąc chwilowo w Przemyślu w więzieniu śledczem wojskowem, dow. okr. korp. Nr. 10, zapoznałem się z Janem Pawłowskim, więc na jego prośbę, jak również na prośbę swoich współtowarzyszy niedoli, postanowiłem zbiec i wyprowadzić ich na wolność.

Jak postanowiłem, tak się też i stało.

W więzieniu pozostawałem za to, iż w roku 1922, zbiegłszy z wojskowego zakładu karnego w Stanisławowie, przebywałem w Przemyślu, tam skradł niejaki Michał Moskal chłopu z wozu koc i kożuch chłopski, ogólnej wartości 10 dolarów, więc za to, iż ja byłem obecny przy tem a nie wzbroniłem, a i też nie przeszkodziłem jemu w kradzieży, pozostałem ja jego wspólnikiem.

Wynik rozprawy był taki, że zostałem skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przy rozprawie powiedziano mi, iż przy zastosowaniu się do poprzedniego wyroku na taki byłem skazany w roku 1921, za kradzież na lat 3 (trzy) ciężkiego więzienia, wyrok teraźniejszy, to jest 5 lat, powiedział mi pan pułkownik Sowilski, przewodniczący mej rozprawy, iż ten wyrok jest łaskawy.

W życiu jestem drugi raz karany: raz trzy, drugi raz pięciu latami, ciężko mi było więc uciekałem.

Gdy zbiegłem z Przemyśla udałem się wraz z Pawłowskim Janem do wsi Rzeczycy i stąd wychodziliśmy na drogi rabować pieniądze na życie; pieniądze braliśmy tylko żydom.

Pierwszy napad nasz był na żydów koło Inowłodza, drugi za Pilicą, również koło Inowłodza, trzeci był w lesie na szosie koło wsi Konewka, tam postrzelił żydów, ilu, nie wiem, lecz strzelałem dlatego, że stać nie chcieli.

Stamtąd wróciłem wraz z Pawłowskim do Rzeczycy i tu zostaliśmy osaczeni przez policję. Po kilkakrotnem wezwaniu nas przez policję abyśmy się poddali, Pawłowski zdecydował się na poddanie, lecz ja postanowiłem sobie życie odebrać, więc to wykonam.

Pawłowski wraz ze mną brał udział w każdym napadzie.

Kreślę się (—) Surow...

W podpisie zabrakło ostatniej litery. Napięte nerwy nie wytrzymały.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

O deklaracji Herriota.

Paryż, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) Herriot szczerością swoją rozbroił sporą liczbę, wahających się w izbie.

Nie usiłował bronić poczynionych ustępstw, ale starał się przekonać, iż atmosfera w Londynie była taka, iż osiągnięcie lepszych rezultatów absolutnie było wyłączone.

Należy się spodziewać, że Herrjot uzyska w izbie wotum zaufania.

Trzeba podkreślić rzecz ważną, że obecna opozycja w pałacu Burbonów nie posiada specjalnie wybitnych sił. Strata mówców, jak: Tardieu, Mandel, Daudet, Sangnier dotkliwie jest odczuwana na ławach mniejszości.

Tem pewniejszy jest wybór Milleranda, którego kandydatura na wakujący mandat po zmarłym pośle Paryża, Ignace, będzie wkrótce oficjalnie zgłoszona.

Kongres unji międzyparlamentarnej.

Bern, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady 22 kongresu unji międzyparlamentarnej. Kongres zagaił prezes rady międzyparlamentarnej, Adelsweard (Szwecja), na którego wniosek przewodniczącym kongresu wybrany jest członek szwajcarskiej rady narodowej, Nuron. Imieniem rządu szwajcarskiego witał kongres przedstawiciel rady związkowej, Motta. W konferencji bierze udział około 200 delegatów, reprezentujących 25 państw Liczny udział biorą w kongresie niemcy, m. którymi znajduje się: b. kanclerz Wirth, b. prezydent parlamentu Rzeszy Löbe, profesor Quiddes i b. minister Dernberg. Amerykański poseł w Bernie zwrócił się do kongresu z prośbą, ażeby wolno mu było na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu złożyć imieniem rządu amerykańskiego oświadczenie.

Nowa sztuczka sowiecka.

Moskwa, 23 sierpnia.

(Tel. wł.). Rosta donosi, że chłopi mołdawscy zwrócili się do władz ukraińskich o interwencję w sprawie utworzenia sowieckiej republiki mołdawskiej, która weszłaby w skład związku republik sowieckich.

Przedstawicielstwo angielskie w Moskwie pod opieką szpiegów.

Londyn, 22 sierpnia.

(Tel. wł.) Biuro Reutera donosi, że Rakowskij podczas obecnego swego pobytu w Moskwie, ma zwrócić uwagę władz sowieckich na niezadowalające położenie dyplomatycznego przedstawicielstwa Anglji w Moskwie. Biuro Reutera zaznacza przytem, że byłoby przesadą twierdzić, iż reprezentant Wielkiej Brytanji jest niewolnikiem, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że przedstawicielstwo angielskie w Moskwie jest szpiegowane. Utrudnia to bardzo utrzymywanie normalnych stosunków z sowietami. Istnieje jednak nadzieja, że dzięki interwencji Rakowskiego sytuacja poprawi się.

Jawne współdziałanie sowietów z bandytami.

Warszawa, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) 20 b. m. o godz. 1 w nocy na pograniczu polsko-sowieckiem, pod miejscowością Turkowszczyzna, w pobliżu stacji Radoszkowice, bolszewicki posterunek graniczny rozpoczął strzelaninę do polskich posterunków granicznych.

Straż polska w pierwszej chwili zachowała się biernie, sądząc, że to jakieś nieporozumienie czy omyłka. Po pewnej chwili zrozumiano jednak cel tej strzelaniny. Miała ona na celu zwabienie w jeden punkt polskiej straży granicznej.

Wkrótce bowiem po rozpoczęciu tej strzelaniny na sąsiednim odcinku granicznym pojawiła się banda dewersyjna, która pod osłoną tych strzałów chciała się przedostać przez pilnie strzeżoną granicę.

Ze strony polskiej spostrzeżono jednak ten manewr. Bandyci, którzy przedostali się na naszą stronę zostali otoczeni. 7-miu z nich schwytano w tem jednego rannego, Dalsza likwidacja bandy w toku.

Sowiety nie uwolniły naszych ekspertów.

Warszawa, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) Dzisiejsze pisma przynoszą sensacyjne wprost szczegóły, dotyczące stosunku rządu sowietów do naszych urzędowych przedstawicieli w Moskwie.

„Robotnik" stwierdza, że wiadomość, podana przed paru dniami, jakoby władze sowieckie wypuściły z więzienia w Leningrodzie ekspertów naszej komisji reewakuacyjnej, d-ra Sochaniewicza i p. Stanisławskiego, nie jest prawdziwą. Obaj oni, aresztowani przed 5 tygodniami, nadal pozostają w więzieniu przy ulicy Szpalernej w Leningrodzie. Wiadomości jakie od kolegów aresztowanych nadeszły w ostatniej poczcie kurjerskiej, donoszą, że Kopp, zastępca Cziczerina, jeszcze w zeszłym tygodniu oświadczył charge d'affaires poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Wyszyńskiemu, że aresztowani będą wypuszczeni i jakoby mieli być zobowiązani, iż w ubiegły piątek powinni wyjechać z Moskwy do Warszawy. Komisja reewakuacyjna otrzymała nawet polecenie zakupienia dla nich biletów kolejowych.—Mimo to obaj aresztowani nie zostali wypuszczeni i los ich do dnia dzisiejszego nie uległ zmianie.

Machno aresztują w Gdańsku.

Gdańsk, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) Władze policyjne m. Gdańska aresztowały atamana Machnę, który, jak wiadomo, przebywał w ostatnim czasie w Giedgar na obszarze w. m. Gdańska. Zamierzone jest wydalenie Machny, jako niepożądanego cudzoziemca.

Hindenburg w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 23 sierpnia.

(Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 6-ej po południu przybył do Królewca marszałek Hindenburg w otoczeniu szeregu generałów Ludendorffa i Mackensena. Miasto ozdobione jest flagami. Dziś odbyła się uroczystość na cześć Hindenburga. Następnie odbędzie się obchód bitwy pod Tannenbergem. Wskutek tego panuje poważne zaniepokojenie na Litwie. Ludność litewska obawia się zamachu i wskutek tego rząd litewski ściągnął w okolicy Szyłut Pogewen liczniejsze wojska.

Polska a kongres pocztowy.

Sztokholm, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) Z okazji 8 międzynarodowego kongresu pocztowego w Sztokholmie poseł polski Wysocki wydał na cześć prezydenta kongresu Juhlina bankiet, w którym wzięły udział delegacje szwedzka, finlandzka, łotewska, estońska i polska.

Przymierze włosko - czeskie.

Rzym, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) W dniu wczorajszym Mussolini i pełnomocnik czeski podpisali zawarty w dn. 5 lipca układ w sprawie przymierza włosko-czeskiego.

Francusko-niemieckie układy handlowe.

Londyn, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) W odpowiedzi na ankietę „Daily Expressu" oświadczył Mac Donald, że Herriot obiecał poinformować go o wszystkich propozycjach, jakie czynione będą w związku ze spowodowanem zawarciem traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Paryż, 23 sierpnia.

Jak podaje „Temps", p. Herriot, zapytany w związku z wiadomością pewnego dziennika zagranicznego, według której na konferencji londyńskiej Francja przyjęła na siebie pewne zobowiązania, co do mających nastąpić rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, odpowiedział, że podczas rokowań londyńskich informował poprostu Mac Donalda o wszystkich propozycjach, jakie mu w sprawie tej czyniono, żadnych zaś zobowiązań na siebie nie brał.

Wojskowa kontrola ligi narodów.

Wiedeń 23 sierpnia.

(Tel. wł.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu:

Prace komisji ligi narodów, której powierzono opracowanie planu wojskowej kontroli Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji, posunęły się znacznie naprzód. Komisja przewiduje, że sprawowanie kontroli odbywać się będzie na podstawie zażaleń i doniesień jednego z zainteresowanych państw o przekroczeniu przez wyżej wymienione kraje klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Komisja ma zalecić wszystkim zainteresowanym mocarstwom, aby były reprezentowane w międzynarodowej organizacji, której powierzona będzie kontrola.

Filmy sowieckie.

Bukareszt, 23 sierpnia.

(Tel. wł.) Propaganda sowiecka fabrykuje filmy, przedstawiające żołnierzy rumuńskich, przechodzących przez Dniestr i ostrzeliwanych przez armję czerwoną. W dniach 13 i 15 sierpnia około Tyraspolu zainscenizowano taki atak na most na Dniestrze. Zbyteczne byłoby dodawać, iż rzekomi żołnierze rumuńscy są to poprzebierani rosjanie i że podobna scena jest najzupełniej zmyślona. Oczywistym celem tego jest usiłowanie przekonania ludności rosyjskiej o konieczności utrzymania potężnej armji na granicy rumuńskiej, a z drugiej strony wykazanie opinji publicznej zagranicą agresywności rumuńskiej i wyjaśnienia ewentualnej wojny, jako podyktowanej koniecznością obrony.

Giełda.

Warszawa, 23 sierpnia.

Giełda zamknięta.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmau Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 29 sierpnia 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie w kopalni węgla „Ksawery“ należącej do Władysława Dydyńskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie oszacowanych na 3,720 000 000 mkp., a należących do tegoż p. Władysława Dydyńskiego składających się: z 2 pomp wodnych, lokkomobili „Wolfa“ w komplecie 18-konnej, kieratu, kantorku, wieży i innego inwentarza kopalni.

893 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 Dąbrowieckiego zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 sierpnia 1924 roku odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie przedmiotów należących do kopalni węgla „Kołłątaj“ p. Teofila Chylickiego: 1) od godz. 10-ej rano przy ul. Fabrycznej nr. 3 w podwórzu; 2) od godz. 10 min. 30 przy ul. Miejskiej nr. 19. 3) od godz. 11 rano przy ul. Dąbrowskiej w warsztacie p. Broka w Dąbrowie—oszacowanych na 3.026 złotych składających się: z 400 mtr. rur, 2 kotłów, setnej wagi, 11 wózków, szyn i inn. oraz od godz. 12 w południe w mieszkaniu p. Teofila Chylickiego przy ul. Sławkowskiej pod nr. 9 w Dąbrowie oszacowanych na 4 300 zł. i składających się z mebli domowych w dobrym stanie. Bliższe szczegóły w kancelarji komornika ul. Ulman 2.

891 Komornik Sądowy Włoczewski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Kowalskiej 12 w Sosnowcu w mieszkaniu Czapelskiego w dniu 19 września r. b. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych, należących do p. Czapelskiego, oszacowanych w sumie 1700 złotych., na rzecz Kasy Chorych w Sosnowcu i innych.

906 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Leszno Nr. 3 w Sosnowcu w mieszkaniu Markusa Rejsmana w dniu 10 września r. b. o godz. 10-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji mebli domowych, należących do Markusa Rejsmana, oszacowanych w sumie 915 złotych.

907 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Szenowskiej dom Barankiewicza w Sosnowcu w składzie Chaima Mordki Berlińskiego w dniu 12 września r.b. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji powtórnej za cenę zaproponowaną marmolady należącej do Ch. M. Berlińskiego oszacowanej w sumie 725 zł. w pierwszej sprzedaży,

909 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu w składzie Chaima Mordki Berlińskiego w dniu 11-go września r. b. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji powtórnej za cenę zaproponowaną pięciu skrzynek kilek, należących do Ch. M. Berlińskiego, oszacowanych w sumie 600 złotych w pierwszej sprzedaży.

910 Komornik: Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Dęblińskiej Nr. 11 w Sosnowcu w mieszkaniu Chaima Mordki Berlińskiego w dniu 22 września r. b. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji 1) powtórnej mebli domowych za cenę zaproponowaną, oszacowanych w pierwszej sprzedaży na 2,366 zł. 70 gr., 2) z pierwszej sprzedaży mebli domowych, należących do Ch. M. Berlińskiego, oszacowanych w sumie 7.210 złotych.

912 Komornik: Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Targowej nr. 7 w Sosnowcu w sklepie Chaima Mordki Berlińskiego w dniu 1-ym września r. b. o godz. 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji powtórnej rodzynek i kilek za cenę zaproponowaną należących do Ch. M. Berlińskiego oszacowanych w sumie 1.600 złotych w pierwszej sprzedaży.

908 Komornik Mikutowicz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ulicy Sławkowskiej nr. 2 w Sosnowcu w fabryce P. Lamprechta w dniu 15 września r. b. o godzinie 11-ej rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji koni, wozów, powozów i maszyny do pisania i wagonu tektury, należących do P. Lamprechta, oszacowanych w sumie 6100 złotych, na rzecz firmy „Smalands Torfströfabrik“.

012 Komornik Mikutowicz.

Nawóz sztuczny azotowy

(śrut rycynowy)

sprzedaje Akc. Tow. Fabryki Olejów

„J. D. POTOKA SYNOWIE“

w BĘDZINE (Małobądzu). 882

Reklama jest dźwignią handlu!

Baczność!!

Wielki wybór kołder watowanych

z pierwszej pracowni w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 50 oraz przyjmuje stare kołdry do przerabiania na najnowsze francuskie desenie 896

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Mięso, warzywa, owoce i inne artykuły spożywcze są świeże, tanie i w wielkim wyborze na Targu Głównym w Sosnowcu, przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Krótkiej i Małachowskiego. Tamże nabywać można łokciówkę, skóry i obuwie, galanterje etc. etc. etc. 736

Do sprzedania młyn wodny turbinowy, w ruchu, 2 pary walcy, 2 pary kamieni, urządzenie do kasz, 39 morgów ziemi, staw, las, budynki dobre, inwentarz kompletny. Cena 80,000 zł. Oferty. Częstochowa, biuro ogłoszeń „Renoma“ Kościuszki 11. 846-1

Sprzedam elegancki fortepian krótki. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 874-1

Jest do sprzedania młocarnia z wielnikiem i platforma jedno-konna. Stow. spożywców „Gołonóg“. 888-4

Sprzedam fortepian i pianino tanio. Będzin, Potockiego 3 m. 19. 889-1

Tylko za 15 złotych zamiast 25 otrzymać można w księgarni Żmigroda, Będzin, Kołłątaja 30, znaną książkę illustrowaną „LEKARKA DOMOWA“, która w każdym domu znaleźć się powinna. 892-1

Tania wyprzedaż pozostałych mebli, oraz fortepian. Towarowa 9, m. 8. 896

Przyjmujemy w komis do sprzedania: garderobę, obuwie i inne rzeczy. Wyprawiamy skórki na futra i obuwie. Sosnowiec, 3-go Maja 19. Molicki. 900

Sprzedaję superfosfat 18 proc. komisjoner fabryki sztucznego nawozu Agrochemja. Sosnowiec ul. Stara 10. 897

Kupię stary podstament od maszyny. Wiadomość Środula, Wyspiańskiego 15. Jastrząb.

Okazyjnie do sprzedania kuźnia polowa, 2 śrubstaki, kowadło i inne narzędzia. Wiadomość u Kubisy, Środula 48. 872-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Poszukuje się natychmiast rutynowanej buchalterki z dłuższą praktyką biurową do biura handlowego w Sosnowcu. Zgłoszenia do administracji pod „Buchalterja“. 859-2

Służąca uczciwa, inteligentna, znajdzie przyjęcie na dobrych warunkach. Zgłoszenia w portjerni fabryki Dietla w Sosnowcu. 861-2

Potrzebny zaraz zdolny pomocnik fryzjerski, wikt i kompletne całkowite utrzymanie zapewnione, pensja według umowy. Jan Oliwkiewicz, Jędrzejów. 803-2

Poszukiwany nauczyciel (ka) języka francuskiego na godziny wieczorowe. Łaskawe zgłoszenia piśmienne proszę nadsyłać do admin. „Iskry“ w Sosnowcu pod „A. B.“ 840-1

Potrzebna dziewczyna lepsza do małego dziecka. Czeladź, Rynek 17, I p., lub szpital „hr. Renarda“ portjernia. 867-1

Zakłady „Spójnia“ Sosnowiec, Piłsudskiego 72, przyjmą stolarzy meblowych. 869-1

Potrzebne są dziewczęta do roznoszenia gazety na stałą pensję. Zgłaszać się z rodzicami. Wiadomość stow. lokatorów, Piłsudskiego 8.

Potrzebny robotnik obeznany ze sztancami do metali. Zgłaszać się: fabryka „Podkowa“ Sosnowiec, Wiejska 5.

Poszukiwane 5 grosze za wyraz.

2—4 godzin dziennie ma wolnych buchalter - bilansista. Przyjmie pracę w Sosnowcu, Będzinie, lub Dąbrowie. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec pod „Buchalter“. 810-1

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady w sklepie, może pracować w charakterze ekspedjentki. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 886-2

Osoba inteligentna (b. nauczycielka) poszukuje zarządu domem i dozoru nad dziećmi. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec pod „S. 15“. 855

Lokale.
5 groszy za wyraz

Przyjmę uczniów na stancję. Pogoń Bracka 2 m. 7. 772-4

Za pokój z kuchnią dam wysokie czynsz oraz poświęcę kilka godzin pracy dziennie w zakresie buchalterji i korespondencji handlowej. Łaskawe zgłoszenia dla M. N. „Iskra“ Sosnowiec. 811-1

Pokój z kuchnią w Warszawie zamienię na takie, lub większe w Sosnowcu, ewentualnie kupię. Wiadomość cukiernia warszawska w Sosnowcu. 871-1

Poszukuje się 2 pokoje z kuchnią w Dąbrowie. Łaskawe zgłoszenia do kancelarji szkoły górniczej. 879-2

Przyjmie dwóch uczniów z gimnazjum na stancję. Wiadomość Dąbrowa Górn. Dębniki 44 m. 7. M. Smolska. 883-3

Poszukuję przyzwoitego pokoju z kuchnią Sosnowiec, dam odstępne i czynsz, względnie posadę prywatną biuralistki. Zgłoszenia zaraz z warunkami pod poste-restante „44“ Katowice. 890-3

Różne.
5 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace, kanapy, garnitury meblowe. 698-29

Szkoła pisania na maszynie oraz biuro pisania próśb i podań Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 864-3

Zaginął szpic, odprowadzić ul. Piłsudskiego 64. Szwajcer. Nieprawy właściciel ścigany będzie sądownie. 901-2

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu, siatek i innych robót ręcznych. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 898

Konwersacja, lekcje francuskiego, niemieckiego za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu pod „H. 44“. 854

Strojenia i korekta fortepianów i pianin K. Wilczak. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Hlawskiego w Sosnowcu. 862

Rutynowani buchalterzy zakładają księgi w przedsiębiorstwach handlowych i fabrycznych, sporządzają bilanse, przeprowadzają kontrolę na korzystnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ Sosnowiec pod „Record“. 805-6

Chiromanta - Grafolog przystojny, brunet, lat 29, obecnie na rządowej posadzie, w celu zmiany życia pragnie poznać inteligentną, miłej przystojnej powierzchowności pannę, lub wdowę do l. 26, blondynę, lub brunetę, lecz pięknej cery, marzycielkę, dobrego serca, lubiącą podróże, a która gdy zechce, może zostać chiromantką. Materjalnie niezależnej, cel matrymonjalny. Fotografja i własnoręczne pismo b. pożądane, lub osobiście. Fotografję na żądanie zwraca się. Dyskrecja absolutna. Zgłoszenia do filji „Iskry“ w Dąbrowie pod „Grafolog“. 895

Za pożyczenie 1000 zł. przed 1-ym września zobowiązuję się wyjść za mąż. Oferty do Iskry w Sosnowcu pod „szybka decyzja“. 898

Stenografować w przeciągu miesiąca nauczam. Adres: Sosnowiec, ul. Zygmunta 1. 899

Młody skrzypek chciałby spędzać chwile wieczorowe przy akompanjamencie fortepianu. Zgłoszenia „Iskra“ Będzin pod „Szczęście“ 891

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Gwidon Nowacki zgubił portfel, zawierający pieniądze, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i inne dokumenty. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów, pieniądze może zatrzymać. 776—1

Fajwel Oksenhendler zgubił portfel, zawierający pieniądze, książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 830-2

Kazior Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez p. k. u. Będzin. 832-1

Slodłak Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez magistrat Czeladź. 833-1

Macka Antoni zgubił dowód osobisty, wyd. przez starostwo częstochowskie. Uczciwy znalazca zwróci do adm. „Iskry“. 834-1

Józefowi Bendkowskiemu skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez 6 baon sanitarny we Lwowie. 841-1

Dawid Lejbuś Fogiel zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie, książeczkę wojskową, wydaną przez p.k.u. Będzin i patent przemysłowy, wydany przez kasę skarbową Sosnowiec. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Będzin, Czeladzka nr. 8. 845-1

Kozera Joachim zgubił kartę demobilizacyjną, wyd. przez pku. 25 pp. 851-2

Cieślik Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 860-2

Arkadjusz Kowalski zgubił paszport w Skale pow. Olkuskiego wydany przez starostwo Będzińskie. 864-2

Chaja Klapfer zgubił książkę poborową wydaną na wyroby tytuniowe. 865-2

Grzesiak Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez 11 p. w Zamościu. 866-2

Wieczorek Antoni zgubił książkę wojskową, wydaną przez p. k. u. Kraków. 875-1

Pięta Stefan zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Sosnowiec oraz portfel z 20 zł. 879-2

Albrecht Jan zgubił legitymację od wypłaty wyd. przez kop. „Flora“. 880-2

Banachowi Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Sosnowiec. 881-2

Osuch Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“. 887-2

Lisaczyk Stanisław zgubił kartę od rzucenia wydaną przez 53 p. p. 890-2

Zginął dowód osobisty na imię Rela vel Rachela Żmigrod wydany w będzińskiem starostwie. 893-2

Goldszajnowi Izraelowi skradziono dowód osobisty, wyd. przez starostwo będzinskie i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 916-3

Fiszrowi Reinholdowi skradziono dowód osobisty, wyd. przez X komisarjat w Łodzi, który unieważnia się. 913-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.